

Wielka czystka turecka – skazywani bez sądu

28 września 2016

Na przełomie czerwca i lipca 1934 r. w Niemczech rozegrał się „Röhm Putsch”, czystka, w której reżim nazistowski dokonał wielu egzekucji politycznych w celu skonsolidowania władzy absolutnej w rękach Hitlera. Hitler ruszył na Sturmabteilung (SA), własnej grupy paramilitarnej nazistów; zabito setki ludzi. Reżim nie ograniczył się do czystki SA.

Już uwięziwszy wcześniej socjaldemokratów i komunistów, Hitler użył „Röhm Putsch”, by pójść przeciwko konserwatystom. Dokonano kolejnych morderstw, włącznie z Kurtem von Schleicherem, poprzednikiem Hitlera w roli kanclerza, oraz żoną Schleichera. Gestapo zamordowało także kilku przywódców rozwiązanej Katolickiej Partii Centrum.

Zaledwie kilka lat później czystkę radziecką nazwą jeżowszczyzną, od Nikołaja Jeżowa, szefa radzieckiej tajnej policji. Od 1936 r. do 1953 r. jeżowszczyzna nie tylko znaczyła wyrzucenie z partii; znaczyła niemal pewne aresztowanie, uwięzienie i często egzekucję.

Czystka była ideą Stalina, by wyeliminować byłe i potencjalne grupy opozycyjne. Setki tysięcy ofiar oskarżono o przestępstwa polityczne, takie jak szpiegostwo, sabotaż, agitacja antyradziecka i spiski z zamiarem przygotowania powstań i zamachów stanu. Większość ofiar szybko rozstrzeliwano lub zsyłano do obozów pracy w Gułagu, gdzie wielu zmarło z głodu, chorób, zimna i wycieńczenia.

Kilka dziesięcioleci później Turcy mają więcej szczęścia: nie ma Gestapo, nie ma egzekucji, nie ma doraźnego zabijania i nie ma obozów pracy. Ale „Wielka Czystka Turecka” przynosi nieszczęście milionom Turków, którzy są podejrzewani o stowarzyszenie z Fetullahem Gülenem, kiedyś najlepszym

sojuszniakiem politycznym prezydenta Recepta Tajjipa Erdogana, a obecnie najgorszego wroga i głównego podejrzanego o nieudany zamach stanu z 15 lipca. Gülen, który przebywa na dobrowolnym wygnaniu w Stanach Zjednoczonych od 1999 r., jest kaznodzieją islamskim, o którym sądzi się, że ma miliony zwolenników w Turcji i w ponad 150 innych krajach, gdzie założył szkoły i prowadzi działalność charytatywną.

Przez półtora miesiąca po 15 lipca rząd turecki prowadził agresywną czystkę ponad 100 tysięcy urzędników państwowych i personelu armii i aresztował dziesiątki tysięcy, włącznie z niemal połową admirałów i generałów armii tureckiej. Celem może zostać każdy: dziennikarze, akademicy, nauczyciele, piloci, lekarze, przemysłowcy – także właściciel małego sklepu spożywczego na rogu, jeśli trzymał swoje oszczędności w banku, który według twierdzeń rządu, finansował nielegalną działalność Gülena.

Kilka największych firm tureckich także jest pod światłem reflektorów. W sierpniu sąd wyznaczył zarząd dla Boydak Holding z powodu zarzutu, że ta multimiliardowa grupa rzekomo ma powiązania z Gülenem. 42 przedsiębiorstwa tej grupy rodzinnej zajmują się tekstyliami, chemikaliami, marketingiem, logistyką i energią. Grupa zatrudnia ponad 14 tysięcy ludzi.

We wrześniu 18 przedsiębiorstw działających w ramach Koza-Ipek Holding, warte 10 miliardów dolarów przeszły pod kontrolę funduszu państwa. Według jednego z ministrów, państwo tureckie jak dotąd przejęło aktywa warte ponad 4 miliardy dolarów, które należały do podejrzanych gülenistów.

W ciągu jednego dnia, 8 września, Turcja aresztowała 27 przedsiębiorców i 50 oficerów armii. Dwa dni później znany dziennikarz, Ahmet Altan i jego brat, akademik i publicysta, profesor Mehmet Altan, zostali zatrzymani do przesłuchania. Prokurator twierdzi, że podczas niedawnej debaty telewizyjnej podejrzani dawali "podprogowe przesłania, sugerujące zamach wojskowy".

Podczas czystki systematycznie ignoruje się nawet najprostsze, uniwersalne normy prawne. W jednym wypadku żonie byłego redaktora naczelnego gazety „Cumhuriyet” zakazano podróży do Niemiec i zabrano jej paszport. Mąż Dilek Dundar, Can Dundar, jest oskarżony o „ujawnianie tajemnic państwowych”, po tym jak opublikował na pierwszej stronie reportaż pokazujący transport broni od rządu tureckiego dla radykalnych ugrupowań w Syrii. W innym wypadku, zdjęcie pokazuje 64-letnią Hatice Yildirim na wózku inwalidzkim, otoczoną policjantami. Starsza kobieta została zatrzymana, ponieważ jest teściową jednego z podejrzanych o zamach, Adila Oksuza.

Podobnie jak w Niemczech i w Związku Radzieckim w latach 1930., czystka turecka rozprzestrzenia się do innej grupy zawsze podejrzanych: Kurdów. 8 września Turcja zawiesiła ponad 11 tysięcy nauczycieli podejrzanych o związki z wojowniczą Partią Pracujących Kurdystanu (PKK), grupą, która jest na liście organizacji terrorystycznych Turcji, USA i UE. Masowego zawieszenia dokonano bez wyroku sądowego, bez procesu, w którym ustalono by, że wszyscy ci ludzie oskarżeni o terroryzm są winni, bez możliwości odwołania od wyroku. Nie, ci nauczyciele nie byli nawet postawieni przed sądem, kiedy poinformowano ich, że są zawieszeni. Zostali skazani bez sądu.

11 września minister spraw wewnętrznych Turcji wyznaczył zarząd dla 28 władz samorządowych w głównie kurdyjskim południowym wschodzie z uzasadnieniem, że rzekomo dostarczali wsparcie PKK i sieci Gülena. Również burmistrzowie z wyboru zostali zawieszeni bez wyroku sądowego, który dowiódłby związków z grupami terrorystycznymi.

Pojawiają się ostrzeżenia, ignorowane przez partię rządzącą, że czystka turecka narusza podstawowe prawa człowieka. „Jeśli próbujesz rządzić krajem z uczuciami zemsty i nienawiści, to spowodujesz cierpienia wielu niewinnych ludzi. Do tego punktu doszliśmy teraz. Polowanie na czarownice odbywa się w wielu dziedzinach” – powiedział Kemal Kilicdaroglu, przywódca głównej opozycyjnej Partii Socjaldemokratycznej.

Według Thorbjörna Jaglanda, sekretarza generalnego Rady Europy (która egzekwuje przestrzeganie praw człowieka w Europejskim Trybunale Praw Człowieka), Turcja musi pokazać jasne dowody w procesach uczestników nieudanego zamachu stanu i unikać obierania za cel nauczycieli i dziennikarzy po prostu dlatego, że pracowali dla przedsiębiorstw kierowanych przez duchownych muzułmańskich, których Ankara przedstawia jako organizatorów zamachu. Inaczej bowiem Turcja może zostać pozwana do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, powiedział Jagland.

Czasy po próbie zamachu są zawsze burzliwe. Przy ekscesach polowania na czarownice Erdogan dodaje teraz miliony do już długiej listy Turków, którzy go głęboko nie lubią. Tymczasem Turcja oddala się coraz bardziej od wizji kraju pokoju i porządku.

Autorstwo: Burak Bekdil

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło oryginalne: GatestoneInstitute.org

Źródło polskie: ListyZNaszegoSadu.pl